

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; sport w Lublinie; piłka nożna; ulica Leszczyńskiego 21; stadion Klubu Sportowego Lublinianka; życie codzienne

Mecz to było święto

Mecz to było święto. Jak Lublinianka grała to już ludzie sobie planowali, że na tym meczu będą. Była orkiestra, były występy różne przed meczem. W przerwie meczu były albo wyścigi kolarskie na bieżni, albo biegi lekkoatletyczne.

Z Aeroklubem Lubelskim mieliśmy porozumienie, to kibice nasi byli, i lądowali spadochroniarze na tych skrzydlatych spadochronach na środku boiska albo spadochroniarz leciał i puścił piłkę meczową na środek boiska, a sam odfrunął dalej. To były atrakcje różnego rodzaju. Także to było święto. Ludzie przychodzili rodzinami całymi na mecze, nikt się na meczach nie bił. Najbardziej ordynarne słowa na meczach to padały „sędzia kalosz” Dzisiaj to jest humor i satyra. Nie było żadnych pseudokibicowskich, bandyckich chuliganów, tak jak teraz jest. To było święto. Ludzie przychodzili z dziećmi, z wózkami, nikt się nie bał, że komuś się może coś stać w trakcie meczu.

Data i miejsce nagrania	2015-04-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"